

Kosze oliwek i cytryn...

Cywia Lubetkin-Cukierman ps. „Celina” (1914–1976)

Joanna Hytrek-Hryciuk

**„Wspomniałem Campo di Fiori
W Warszawie przy karuzeli,
W pogodny wieczór wiosenny,
Przy dźwiękach skocznej muzyki.
Salwy za murem getta
Głuszyła skoczna melodia
I wzlatywały pary
Wysoko w pogodne niebo”.**

Autor tych słów – Czesław Miłosz – w kwietniu 1943 roku jechał na spotkanie z pisarzem Jerzym Andrzejewskim. Trasa tramwaju przebiegała obok warszawskiego pl. Krasińskich, na którym stał lunapark i z którego było słycać strzały broniących się w getcie żydowskich powstańców. Wśród walczących jedną z głównych ról odgrywała Cywia Lubetkin, przedwojenna działaczka syjonistyczna, współorganizatorka konspiracyjnej organizacji Dror, członkini Komendy Głównej Żydowskiej Organizacji Bojowej.

**„Bruk opryskany winem /
I odłamkami kwiatów”...**

Rozporządzenie o dzielnicy żydowskiej w Warschau zostało wydane przez niemieckie władze okupacyjne w kwietniu 1941 roku, ale warszawskie getto działało już od października roku poprzedniego. W listopadzie 1940 roku jego granice zostały zamknięte. Wówczas na terenie trzech kilometrów kwadratowych odizolowano 360 tys. Żydów. Kilka miesięcy później, w marcu 1941 roku, kiedy deportowano do getta Żydów z prowincji, liczba wzrosła do 460 tys.

Życie w warszawskim getcie to dwie epoki. Pierwsza – do wielkiej akcji likwidacyjnej (22 lipca 1942 roku) – to walka

o zachowanie człowieczeństwa. Za murami dzielnicy żydowskiej istniało wówczas życie społeczne, kulturalne i polityczne, reprezentowane przez przedstawicieli wszystkich środowisk. Współtworzyła je Cywia Lubetkin, która wróciła do Warszawy z terenów pod okupacją radziecką zimą 1940 roku. W getcie potajemnie zorganizowała Chalucowo-Socjalistyczny Ruch Młodzieży, zwany krótko Dror. W języku hebrajskim słowo to oznacza wolność. Siedzibą ruchu był lokal przy ul. Dzielnej 34 m. 8.

Działacze Droru prowadzili nielegalne gimnazjum, wydawali gazety i książki, organizowali także kursy samoobrony. Historyk getta, Emanuel Ringelblum, zapisał w swojej kronice, że działalność polityczna była bezpieczniejsza niż szmugiel żywności dla głodujących w getcie, bo okupanta nie obchodziło to, co myślą Żydzi.

Zaostrzenie polityki antyżydowskiej po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej uświadomiło części mieszkańców getta skalę planowanej przez Niemców eksterminacji Żydów. Podziemne organizacje, szczególnie młodzieżowe, zaczęły nawoływać do zbrojnego oporu. Pierwszy obóz śmierci, w Bełżcu, działał od marca 1942 roku. Także w marcu 1942 roku w getcie warszawskim przedstawiciele pięciu organizacji utworzyli wspólny Blok Antyfaszystowski. Lubetkin weszła do jego ścisłego kierownictwa. W ramach bloku działalność rozpoczęła specjalna komisja ds. obrony getta. Jasno określono cel: walka z zagładą Żydów. Największym problemem było jednak to, jak i czym walczyć.

W drugiej połowie lipca 1942 roku rozpoczęła się wielka akcja deportacyjna. Do września wywieziono do obozów zagłady około 80 proc. mieszkańców getta – po-



► Cywia Lubetkin przed II wojną światową

nad 300 tys. osób. Rozpoczęła się druga epoka – walka z fizycznym unicestwieniem narodu żydowskiego. Członkowie Bloku Antyfaszystowskiego powołali Żydowską Organizację Bojową. Pięciu osobom, m.in. Lubetkin, powierzono organizację powstania. Rozpoczęto akcję budowania bunkrów, likwidacji kolaborantów, konsolidacji sił oraz masową akcję propagandową. Zdobywano także niezbędne bojowcom pieniądze. Najbardziej spektakularną akcją był dokonany w biały dzień napad na kasę Judenratu – żydowskiego, ale podporządkowanego Niemcom zarządu getta – oraz na Bank Getta, nad którym nadzór sprawowała złożona z Polaków policja pomocnicza, tzw. policja granatowa. Członkowie ŻOB zdawali sobie jednak sprawę z tego, że – odizolowani za murami dzielnicy żydowskiej – nie zdołają sami przygotować powstania. Postanowili poprosić o pomoc polskie podziemie. „Szukaliśmy nie tylko broni – tłumaczyła w swoich wspomnieniach Lubetkin – przy pomocy polskich przyjaciół pragnęliśmy nawiązać stały kontakt z zewnętrznym światem, aby wiedziano, jak Niemcy nas unicestwiają”. Wierzyli, że świat nie wie o Zagładzie. Kontakty udało się nawiązać dzięki Irenie Adamowicz, sympatyzującej z żydowskimi ruchami wolnościowymi członkini Związku Harcerstwa Polskiego.

„A ledwo płomień przygasnął, Znów pełne były tawerny”...

Preludium do powstania, które wybuchło w kwietniu 1943 roku, było czterodniowe „powstanie styczniowe”. Była to spontaniczna akcja, odwet za rozpoczętą kolejną akcją likwidacyjną. Początkowo Niemcy byli tak zaskoczeni oporem, zwłaszcza strzelaniną, która wybuchła na Umschlagplatz, że wywóz Żydów przerwano. „W pierwszych chwilach sami nie wierzyliśmy w to, co się stało. My, Żydzi z getta, zabiliśmy kilku niemieckich żołnierzy, a pozostałych zmusiliśmy do ucieczki. Czy to możliwe? Zaraz jednak wrócił zdrowy rozsądek: nie mamy dużo czasu. Zapewne Niemcy zaraz wrócą ze wzmocnionymi siłami...” – myślała wtedy Lubetkin.

Bojowcy wycofali się, ale styczniowe wystąpienie miało duże znaczenie. Żydzi po raz pierwszy sięgnęli po broń, co poprawiło nastroje w getcie. Niemcy przekonali się, że w dzielnicy żydowskiej funkcjonują oddziały zbrojne. Fakt podjęcia walki przez Żydów skazanych przez nazistów na śmierć zrobił także piorunujące wrażenie na polskim podziemiu. Kiedy wybuchło powstanie, Armia Krajowa przeprowadziła jedenaście zbrojnych akcji solidarnościowych. Ale dowódcy AK będą też naciskać na wycofanie się żołnierzy z getta i zaniechanie walki, obawiając się przedwczesnego wybuchu powstania wśród Polaków.

Pomiędzy styczniem a kwietniem 1943 roku Żydzi zintensyfikowali przygotowania do powstania. 18 kwietnia wieczorem do getta dotarła wiadomość, że rano Niemcy rozpoczną atak i wywiozą pozostali przy życiu żydowscy żołnierze kanałami wydostali się na „aryjską” stronę. Wśród nich była Cywia Lubetkin. 16 maja Niemcy wysadzili w powietrze Wielką Synagogę przy Tomackiem. Był to symboliczny koniec powstania – ogień pochłonął dzielnicę żydowską w Warszawie. Zginęło prawdopodobnie 20 tys. mieszkańców getta. Ocalałych wysłano do niemieckich obozów zagłady.

stałych mieszkańców dzielnicy żydowskiej, blisko 70 tys. osób. Do walki stanęły 22 oddziały bojowe ŻOB (prawdopodobnie 500 żołnierzy) oraz około 200 członków Żydowskiego Związku Wojskowego. Bojowcy uzbrojeni byli w rewolwery, granaty, bomby własnej produkcji oraz butelki z benzyną.

„Ja jednak wtedy myślałem/ O samotności ginących”...

Według kalendarza żydowskiego powstanie wybuchło 14 dnia miesiąca nisan 5703 roku, w wigilię święta Pesach; według gregoriańskiego – 19 kwietnia 1943 roku. Cywia Lubetkin dołączyła do trzydziestoosobowej grupy walczącej w tzw. getcie centralnym. Początkowo prowadzono głównie intensywne walki uliczne. Niemcy rzucili do walki 850 żołnierzy. Mieli więc wprawdzie przewagę liczebną, ale ponieważ udało się ich zaskoczyć, bojowcy w pierwszych dniach powstania mieli przewagę taktyczną. Kiedy dowództwo nad siłami niemieckimi objął gen. Jürgen Stroop, liczba żołnierzy pacyfikujących getto wzrosła do niemal 5 tys. Na jego rozkaz zaczęto systematycznie podpalać i burzyć getto. Walczący zdecydowali się zmienić taktykę i zeszli do podziemia. „Straszliwe jest poczucie bezradności, poczucie odpowiedzialności ostatnich, zrozpaczonych żydowskich bojowców. Jak wytrwać długo w morderczym ogniu, bez żywności, bez wody, bez broni?” – wspominała Lubetkin.

Po zajęciu przez Niemców ostatniego bunkra przy ul. Miłej 18 – dzięki pomocy żołnierzy Gwardii Ludowej – 10 maja

pozostali przy życiu żydowscy żołnierze kanałami wydostali się na „aryjską” stronę. Wśród nich była Cywia Lubetkin. 16 maja Niemcy wysadzili w powietrze Wielką Synagogę przy Tomackiem. Był to symboliczny koniec powstania – ogień pochłonął dzielnicę żydowską w Warszawie. Zginęło prawdopodobnie 20 tys. mieszkańców getta. Ocalałych wysłano do niemieckich obozów zagłady.

„O rzeczy ludzkich mijaniu, O zapomnieniu, co rośnie”...

Uratowana z getta grupa bojowców ukrywała się w lasach koło Warszawy, później także na terenie stolicy. Wielu członków ŻOB wzięło udział w Powstaniu Warszawskim. Nie udało się próba przyłączenia do Armii Krajowej, ale dowództwo Armii Ludowej zgodziło się, aby żołnierze żydowscy walczyli jako odrębny oddział w ramach większej jednostki. Cywia Lubetkin otrzymała przydział na Starym Mieście, później na barykadach Żoliborza. Po kapitulacji Powstania Warszawskiego ukrywała się w Grodzisku Mazowieckim pod Warszawą. 17 stycznia 1945 roku zobaczyła pierwsze radzieckie czołgi. „Samotne resztki wymordowanego narodu” – podsumowała gorzko swój brak radości z końca wojny.

W 1946 roku wyjechała do Palestyny. Miała 32 lata, zaczynała żyć. Wyszła za mąż za żołnierza ŻOB, Icchaka Cukiermana „Antka”. W szóstą rocznicę powstania w getcie – w Zachodniej Galilei, wraz z grupą innych ocalałych z Zagłady – założyli kibuc im. Bojowników Getta, muzeum oraz archiwum powstania. Nad brzegami Morza Śródziemnego mieszkała wraz z rodziną do śmierci w 1976 roku.

Miała płonące oczy i przenikliwe spojrzenie. Twierdziła, że „istnieje prawdopodobnie jakaś ostateczna granica przeżyć i wstrząsów, które człowiek może znieść”.

dr Joanna Hytrek-Hryciuk – historyk, pracownik OBEPIP we Wrocławiu

Śródtytuły pochodzą z wiersza Czesława Miłosza *Campo di Fiori*, napisanego w Warszawie w kwietniu 1943 roku jako reakcja na powstanie w getcie. Cytaty z wypowiedzi Cywii Lubetkin pochodzą z jej wspomnień, *Zagłada i powstanie*, Warszawa 1999.



Fot. AIPN

↳ Ludność cywilna podczas powstania w getcie warszawskim